

13 lipca 2016. Komentarz ojca Jacka Salija

(Iz 10,5-7.13-16) To mówi Pan: Ach, ten Asyryjczyk, różga mego gniewu i bicz w mocy mej zapalczywości! Posyłam go przeciw narodowi bezbożnemu, przykazuję mu, aby lud, na który się zawzięłem, ograbił i złupił doszczętnie, by rzucił go na zdeptanie, jak błoto na ulicach. Lecz on nie tak będzie mniemał i serce jego nie tak będzie rozumiało: bo w jego umyśle plan zniszczenia i wycięcia w pień narodów bez liku. Powiedział bowiem: Działiałem siłą mej ręki i własnym sprytem, bom jest rozumny. Przesunąłem granice narodów i rozgrabiłem ich skarby, a mieszkańców powaliłem, jak mocarz. Ręka moja odkryła jakby gniazdo bogactwa narodów. A jak zbierają porzucone jajka, tak ja zagarnąłem całą ziemię; i nie było, kto by zatrzepotał skrzydłem, nikt nie otworzył dzioba, nikt nie pisnął. Czy się pyszni siekiera wobec drwala? Czy się wynosi piła ponad tracza? Jak gdyby bicz chciał wywijać tym, który go unosi, i jak gdyby pręt chciał podnosić tego, który nie jest z drewna. Przeto Pan, Bóg Zastępów, ześle wycieńczenie na jego tuszę. Pod jego świetnym wyglądem rozpali się gorączka, jakby zapłonął ogień.

(Iz 10,5-7.13-16)

To mówi Pan: Ach, ten Asyryjczyk, różga mego gniewu i bicz w mocy mej zapalczywości! Posyłam go przeciw narodowi bezbożnemu, przykazuję mu, aby lud, na który się zawzięłem, ograbił i złupił doszczętnie, by rzucił go na zdeptanie, jak błoto na ulicach. Lecz on nie tak będzie mniemał i serce jego nie tak będzie rozumiało: bo w jego umyśle plan zniszczenia i wycięcia w pień narodów bez liku. Powiedział bowiem: Działiałem siłą mej ręki i własnym sprytem, bom jest rozumny.

Przesunąłem granice narodów i rozgraбіłem ich skarby, a mieszkańców powaliłem, jak mocarz. Ręka moja odkryła jakby gniazdo bogactwa narodów. A jak zbierają porzucone jajka, tak ja zagarnąłem całą ziemię; i nie było, kto by zatrzepotał skrzydłem, nikt nie otworzył dzioba, nikt nie pisnął. Czy się pyszni siekiera wobec drwala? Czy się wynosi piła ponad tracza? Jak gdyby bicz chciał wywijać tym, który go unosi, i jak gdyby pręt chciał podnosić tego, który nie jest z drewna. Przeto Pan, Bóg Zastępów, ześle wycieńczenie na jego tuszę. Pod jego świetnym wyglądem rozpali się gorączka, jakby zapłonął ogień.

(Ps 94,5-10.14-15)

REFREN: Pan nie odrzuca ludu wybranego

Depczą Twój lud, o Panie,
uciskają Twoje dziedzictwo,
mordują wdowę i przybysza,
zabijają sieroty.

Mówią: „Pan tego nie widzi,
nie dostrzega tego Bóg Jakuba”.
Zrozumcie to, głupcy w narodzie,
kiedy zmądrzejecie bezrozumni?

Czy nie usłyszy Ten, który ucho wszczepił,
Ten, który stworzył oko, nie zobaczy?
Czy nie ukarze Ten, który napomina ludy,
który ludzi naucza mądrości?

Pan bowiem nie odpycha swego ludu
i nie porzuca swojego dziedzictwa.
Sąd zwróci się ku sprawiedliwości,
pójdą za nią wszyscy ludzie prawego serca.

(Mt 11.25)

Wysławiam Cię, Ojczy, Panie nieba i ziemi, że tajemnice królestwa
objawiłeś prostaczkom.

(Mt 11,25-27)

W owym czasie Jezus przemówił tymi słowami: Wysławiam Cię, Ojczy,
Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi,
a objawiłeś je prostaczkom. Tak, Ojczy, gdyż takie było Twoje
upodobanie. Wszystko przekazał Mi Ojciec mój. Nikt też nie zna Syna,
tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn, i ten, komu Syn zechce
objawić.

Komentarz

Pierwszy niejako komentarz do tej modlitwy Pana Jezusa znajduje się w
Pierwszym Liście do Koryntian: "Skoro świat - pisze Apostoł Paweł - nie
poznał Boga w mądrości Bożej, spodobało się Bogu przez głupstwo
głoszenia słowa zbawić wierzących. (...) Bóg wybrał właśnie to, co
głupie w oczach świata, aby zawstydzić mędrców" (1,21.27).

Dlaczego spraw Bożych często nie rozumieją ludzie po ludzku mądrzy? Dlaczego częściej poznają je prostaczkowie? Ludzie po ludzku mądrzy chcieliby zgłębić Boga własnym rozumem. Trudno im się pogodzić z tym, że prawda o Bogu przekracza ludzki rozum, że możliwość poznania Boga jest wielkim i niezasłużonym darem Bożym.

Ludzie mądrzy tylko po ludzku nie rozumieją tego, że Bóg nie jest jednym z bytów tego świata, które możemy poznawać, w miarę jak uda nam się nawiązać z nimi kontakt poznawczy. Bóg jest Kimś Osobowym, Kimś, kto żyje i kocha. I jeszcze więcej: On jest Miłością.

Przecież nawet ciebie, który jesteś tylko człowiekiem, mogę naprawdę poznać dopiero wtedy, kiedy ty zechcesz się przede mną otworzyć. Nawet ty, zwyczajny człowiek, jesteś dla mnie kimś mało znanym, dopóki sam nie dasz mi się poznać.

Tak jest również z poznaniem Boga. Powiada Pan Jezus w dzisiejszej Ewangelii: "Nikt nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić". Otóż spróbujmy sobie uprzytomnić, jak wielkie rzeczy Syn Boży objawił nam o swoim Ojcu. Przypomnijmy sobie przypowieść o synu marnotrawnym, mówiącą o tym, że Bóg nie tylko nas kocha, ale kocha nas miłością, która nas niejako przymusza do porzucenia grzechów i odzyskania naszej godności dzieci Bożych.

Przypomnijmy sobie słowa Pana Jezusa, że jesteśmy dla Jego Ojca Niebieskiego tak ważni i drodzy, że Syna swojego nam dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Ta wspaniała

prawda o Bogu nie dociera jednak do tych, dla których najwyższą mądrością jest mądrość tylko ludzka. Tę prawdę poznaje się tylko w zawierzeniu, że mądrość Boża przewyższa wszelkie mądrości ludzkie.

o. Jacek Salij OP